

### LIST 3

(Ponieważ listy te zabierają was do wymiaru duchowo-mentalnego, wykraczając poza ludzką płaszczyznę działań i wątpliwości, będą najlepiej zaabsorbowane, jeśli będą poprzedzone czasem ciszy i relaksacji. Wyciszcie swój umysł, jeśli to możliwe, wchodząc w stan wewnętrznej ciszy myśli. Tylko wtedy jesteście w tym całkowicie podatnym stanie, kiedy Listy te będą penetrować wasze ludzkie myśli swoją rzeczywistością.)

Moja BEZGRANICZNA NIEBIAŃSKA MIŁOŚĆ skłoniła mnie do ponownego powrotu, aby znowu pisać do ludzkości, w intencji, że finalnie – tak wielu z was, którzy są gotowi przyjąć to – posiadzie wiedzę, która umożliwi wam przekroczenie waszego człowieczeństwa i połączenie ze ‘Świadomością Ojca’ – prawdziwą ‘Świadomością Miłości’, w której zrealizowane są wszystkie rzeczy szczodre i piękne.

Jak mówiłem poprzednio i chcę powtórzyć, moja cała misja na ziemi była pobudzona przez MIŁOŚĆ i była nakierowana TYLKO na naukę Prawdy o Egzystencji, gdyż bez tej wiedzy nie ma nadziei na wybawienie od harówki, którą ludzkość rodzi się, by znosić.

Wiem, że zdanie to przyniesie wiele żalu szczerym i poświęconym naśladowcom religii Chrześcijańskiej i tym, którzy skupiali całą swoją wiarę na osobie ‘Jezusa’. Jednak powiem wam prawdziwie, aby osiągnąć sukces w pozbyciu się człowieczeństwa, które trzyma was z dala od pełnej realizacji UNIWERSALNEJ PRAWDY i zrozumienia prawdziwej natury ‘*duchowo-ludzkiego*’ uwarunkowania nazywanego ‘Królestwem Boga’, *musicie odwrócić się od starych dogmatów ‘zbawienia przez krew jagnięcia’, Trójcy i innych wierzeń i przyjść z perfekcyjnie otwartymi podatnymi umysłami do PRAWDY o EGZYSTENCJI.*

Żadne inne zbawienie nie jest możliwe. ‘Bóg’ nie może was zbawić, ponieważ w ignorancji faktów egzystencji, ludzkość będzie kontynuować robienie przyziemnych błędów aż do końca czasu, *tworząc w ten sposób swoje własne choroby i nędzę.*

Co więcej, bez względu na to, jakie mogą być wierzenia człowieka, dotyczące ‘zbawienia od grzechu’, jest to ludzki przesąd, ponieważ Prawo Przyczyny i Skutku jest nieuchwytną i wewnętrzną - nieuchwytną – naturalną charakterystyką egzystencji. Nie możecie oddzielić skutków od przyczyny ani nie możecie usunąć przyczyny i dalej mieć skutki. To jest Prawda na każdym poziomie Istnienia.

Możecie teraz być wystarczająco zaawansowani w waszym myśleniu, aby móc przyjąć następującą fundamentalną prawdę, dotyczącą waszej ziemskiej egzystencji.

Prawo ‘Przyczyny i Skutku’, ‘Zbierania i Siania’ jest widocznym efektem tego, co nazywacie ‘elektromagnetyzmem’ i nikt kto ma jakąś naukową wiedzę nie oczekiwałby oddzielenia ‘Boga’ od praw elektromagnetyzmu, które należą do klasy ‘działanie – łączenie - odrzucenie’.

**‘Działanie – Łączenie - Odrzucenie’ albo ‘Ruch – Przyciąganie - Odpychanie’ są fundamentalnymi IMPULSAMAMI EGZYSTENCJI i samej LUDZKIEJ ŚWIADOMOŚCI, która wnosi wasze widoczne formy w życie i są jedynymi ‘instrumentami’ lub ‘narzędziami’ tworzenia. Są one odpowiedzialne za formowanie substancji albo inaczej ‘Materii’ i również za rozwój indywidualnych form oraz, w końcu, za samą osobowość wszystkich żyjących istot.**

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

Ponieważ te Prawa są fundamentalne w waszej zindywidualizowanej egzystencji, nie możliwe jest odłożenie ich na bok. Dlatego nie możecie ignorować problemów nieodłącznych od waszej zindywidualizowanej egzystencji i wierzyć, że 'Bóg' uchroni was od nich. Wasza jedyna nadzieja ostatecznej ucieczki, zejścia z bieżni ludzkiego doświadczenia, jest w rozpoznaniu ich i uznaniu a potem pracy, chwila po chwili, nad przekroczeniem ich i w końcu połączeniem się w czystości umysłu, serca i działania i staniem się 'jednym' ze Świadomością Uniwersalnej Miłości – z 'Ojcem', który wykonuje PRACĘ MIŁOŚCI.

W tym samym czasie, kiedy rola będzie wasza świadomość prawdziwej NATURY 'Ojca' 'w was i przekraczając was i wszędzie wokół was', dojdziecie do niezachwianej wiary, że w każdych okolicznościach możecie czerpać inspirację, moc i uniesienie bezpośrednio od 'Ojca' w was i wokół was. Dojdziecie do WIEDZY, że to rzeczywiście 'Ojciec' opiekuje się wami i prowadzi was do Królestwa 'Świadomości Miłości Ojca'.

To stanie się całkowicie jasne, że mimo iż 'Ojciec' jest powszechny, jest również indywidualny dla *ciebie*. Zna cię, jest świadom twojego myślenia i twoich problemów. W 'Świadomości Miłości Ojca' znajdują się perfekcyjne rozwiązania, oczekujące twojego uznania. Kiedy je uznasz, będziesz uwolniony od bólu, gdy staniesz się podatny i chętny słuchać.

Dopóki nie będziesz chętny słuchać, nigdy nie będziesz napełniony 'Świadomością Miłości Ojca'.

Powiem wam przypowieść. Wyobraźcie sobie dziecko, krzyczące i kopiące, ponieważ chce lody.

Przez cały czas, kiedy robi ten hałas, jego ojciec czeka cierpliwie w drzwiach jego pokoju, pokazać mu, że przyniósł dla niego lody i owoce.

Możecie myśleć, że ta przypowieść jest nieprawdopodobna, niemniej jednak jest prawdziwa. Matki pamiętają czasy, kiedy dzieci były niepocieszone, chcąc czegoś, wzbraniając się przed słuchaniem co matka próbuje tak ciężko powiedzieć do nich a matka miała rozwiązanie, czekając na moment kiedy one przestaną robić hałas i osuszała ich łzy.

**Widzę harówkę ludzi i ich krzyk i płacz a moje współczucie jest bezgraniczne. Jesteście słyszani, ale w kontekście waszej obecnej świadomości bardzo mało mogę dla was zrobić. Nie mogę spenetrować rzemieni i łańcuchów waszego, ignoranckiego przez lata, myślenia i działania.**

**Widzę ból utrwalany w kościołach, w posługach i ambonach przez ignoranckie kazania. Widzę narody i ich ludzi, próbujących tak ciężko borykać się z trudnościami, urastającymi z tradycyjnego wypełniania ich potrzeb i celów i cierpienie, emanujące z relacji każdego typu.**

**Kolektywna świadomość, emanująca ze świata, jest miazmatem strachu, żalu, złości, emocjonalnych zaburzeń i nieokielzanych żądz, zemsty i wyczerpania, przemieszanego ze współczuciem, determinacją podniesienia świadomości świata, oddaniem się poszukiwaniu bezwarunkowej miłości przez tych, którzy otrzymali inspirację i pewien stopień oświecenia.**

***Podchodzę blisko do ludzi, którzy mnie wołają i pracują z nimi, aby uwolnić ich niepokój, ale ich sposób myślenia i wierzenia są tak mocno odcisnięte w ich mózgach, że moja Prawda nie może tam dotrzeć i wnieść nową wiedzę do ich umysłów. Wielu ludzi słyszało, aczkolwiek krótko i niedokładnie, ale nie mają chęci do zaakceptowania nowych idei i mówienia otwarcie. Co więcej, czasy nie były odpowiednie do przedarcia się przez bariery ludzkiej świadomości, aby was uczyć.***

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

**Jednak teraz czas jest odpowiedni. Przesunęliście się w kierunku rozdzielania częstotliwości wibracyjnych, które umożliwią wam łatwiej podnieść się z materializmu poprzedniego wieku. To może brzmieć dziwnie, ale jest uniwersalny magazyn wiedzy, dotyczący energii, której nie zaczęliście jeszcze rozumieć. Teraz, żaden ludzki umysł nie jest w stanie zrozumieć tego. Możecie sobie jedynie 'wyobrazić' spektrum energii, co nie jest prawdą.**

**Dlatego pomoże wam, jeśli potraficie zaakceptować moje zdania, biorąc je za prawdę, bo są prawdą. Przesuwacie się do nowych częstotliwości wibracji, dotyczących 'ludzkiej świadomości', które umożliwią wam pójście do przodu w duchowo-mentalnym rozwoju, który opisałem w Liście 1.**

Ponieważ zboczyłem z tematu, muszę powtórzyć: Nie możecie dłużej uciekać od najbardziej fundamentalnych **Praw Egzystencji**, tyjących się waszego myślenia i odczuwania – siania i zbierania – uciekacie wtedy od praw elektromagnetyzmu w waszym materialnym świecie, gdyż elektromagnetyzm jest IMPULSEM, produkującym Prawo siania i zbierania tak samo jak elektromagnetyzm produkuje formę w fundamentalnym polu cząsteczek energii.

Dlatego nie jest możliwe kontynuowanie wierzenia w dogmaty Chrześcijańskie i jednocześnie próbowanie naśladowania tych Listów, gdyż dogmat, odnoszący się do 'zbawienia przez moją śmierć na krzyżu', Trójca, zmartwychwstanie oraz używanie kadzideł i ustalonych form modlitwy są błędne a fakty prezentowane wam w tych Listach są Prawdą. Dogmat ten i sakramentalne przyszywki nazwali byście 'zasłoną dymną' w celu uzyskania waszej uwagi i lojalności lecz przysłaniającą Prawdę mojego nauczania.

Dlatego te Listy musiały być napisane.

Jedyny sposób, w jaki mogę osiągnąć ten świat w obecnym czasie, kiedy jest on gotowy wejść w nową umysłowo/emocjonalną dyspensę, był poprzez użycie podatnego, posłusznego i wyczyszczonego umysłu, do otrzymania instrukcji i zrobienia manualnej pracy za mnie.

**Listy te oferują jedyny prawdziwy środek, poprzez który ludzie znajdą ścieżkę do duchowego wymiaru, w którym wszystkie ludzkie błędy zanikną i zostanie tylko miłość.**

Cokolwiek jeszcze może być dopowiedziane jest zwykłą ludzką racjonalizacją i rozsądkiem – a one nie są PRAWDĄ.

Ludzie szukają nowych sposobów na rozwiązanie starych problemów, szczególnie w Ameryce, ale dopóki nie zrozumieją prawdziwej natury ŻYCIA, ego i Praw Egzystencji, będą tylko wzmacniać przyciąganie 'ego' i ich ból będzie trwał.

Pamiętajcie, zapisuję dla was na kolejnych stronach prostą Prawdę, o której mówiłem dwa tysiące lat temu, a która jest stała i spójna.

Dlatego możliwe jest tylko pogłębienie waszego zrozumienia tej Prawdy, nie jej zmiana.

Czy zdaliście sobie sprawę podczas czytania dwóch pierwszych **Listów**, że wszystko co mówiłem do ludzi w Palestynie było bezpośrednim rezultatem mojego widzenia 'rzeczywistości egzystencji' na pustyni – **że nic nie jest stałe?**

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

Pamiętacie, że w moim transcendentnym stanie, kiedy patrzyłem na skały, piasek, góry, wodę poniżej w Morzu Martwym, wszystko wyglądało na **'migotanie pyłków'**?

**Skały, piasek, góry, woda różniły się od siebie tylko poprzez różnicę w intensywności 'migotania pyłków' i widoczną gęstość pyłków w migotaniu.**

Nie ma innego sposobu, w jaki mogę opisać co widziałem, będąc na ziemi lub zakomunikować fakty, dotyczące prawdziwej substancji z jakiej materia jest zbudowana a także widzialna jako stała tkanina i konstrukcja waszego świata.

W nowoczesnej mowie prawdopodobnie nazwalibyście 'migotanie pyłków' wibracją cząsteczek.

Być może połączylibyście dwa terminy i opisalibyście najbardziej fundamentalną 'rzeczywistość' jako **'migotanie cząsteczek'**. To oddaje sens 'poświaty', w której widziałem taniec cząsteczek.

Powiedziawszy wszystko powyższe jako wstęp do mojej relacji o mojej działalności w Palestynie, pozwólcie zabrać was do innego dnia dwa tysiące lat temu, kiedy słońce świeciło i niebo było czyste, niebiesko czyste a ja zacząłem się wspinać na wzgórze z moimi uczniami, starając się oddalić, aby odpocząć, medytować i modlić się.

Jednak tak nie miało być. Myśleliśmy uciec, ale zamiast powiedzieć ludziom o naszych intencjach najpierw pociągnęliśmy za sobą kilku, którzy krzyknęli do innych, że idziemy na wzgórze.

Mimo, iż błagaliśmy ich, żeby wrócili do swoich domów, tych kilku urosło do dużej grupy ludzi, znaczących drogę za nami. Naciskali abym do nich przemówił.

Możecie się domyślać dlaczego tak pragnęli mnie słuchać.

**Intuicyjnie wiedzieli, że mówię do nich słowa ŻYCIA.**

Zawsze pokazywałem im działanie **'Ojca'** wokół nich i to dało im nadzieję i pomogło patrzeć na świat z nowej perspektywy.

Mówiłem do nich o **MIŁOŚCI** i oni czuli się komfortowo.

I dlatego mogłem powiedzieć do nich, wiedząc, że zrozumieją mnie i zgodzą się ze mną:

**'Przyjdźcie do mnie, wy którzy jesteście utrudzeni i obciążeni a ja dam wam odpoczynek. Albowiem jarzmo moje jest łatwe a obciążenie lekkie.'**

**Wiedzieli, że kiedy mówię te słowa, co robiłem często, porównuję reguły i prawo przywódców Żydowskich z Prawdą, którą ja prezentowałem ludziom.**

I tak było, że kiedy byłem proszony przez ludzi, aby ich uczyć, cóż innego mogłem zrobić, jak nie usiąść na skale nad nimi - i uczyć.

Byłem zdecydowany, że jeśli przyszli z tak daleka słuchać mnie, powinni słyszeć coś co będą pamiętać i prawdopodobnie mówić o tym przez całe swoje życie.

Wiedziałem, że na przekór wszystkiemu co mówiłem im o **'Ojcu'** i **'Miłości Ojca'**, ciągle lękali się odrzucenia przez 'Boga'. Pomimo, że próbowałem pomóc im zrozumieć, iż **'Ojciec'** o którym mówię nie jest tym spersonalizowanym 'Bogiem', którego czcili, wiedziałem bardzo dobrze, że są zmieszani.

Pomimo, że mówiłem im wciąż, iż **'Ojciec'** jest w nich, ciągle martwili się, że mogą ponieść karę z wysoka za wiarę w moje słowa.

Czego powinienem ich uczyć tego dnia, pytałem **'Ojca'**? Wtedy zauważyłem kozy i opodal owce, pasące się na zboczu pod czujną opieką ich pasterza i moja wiadomość na ten dzień przyszła do mojego umysłu. Wstałem i krzyknąłem tak, że mój głos doniosło na koniec tłumy:

**'Popatrzcie na te owce i kozy pasące się na wzgórzu. Owce są w jednym miejscu a kozy w innym.'**

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

‘Pomyślcie o owcach. Są cierpliwe i nieagresywne wobec siebie nawet, kiedy są stłoczone ciasno w rogu swojej zagrody. Jedzą cicho, nigdy nie zagarniając obszaru, który nie jest ich, zostawiając pastwisko krótko przystrzyżone lecz nie zniszczone, pozwalając trawie odrosnąć po tym, jak przejdą po niej. A co najważniejsze, słuchają głosu swojego pasterza. Dlatego on dobrze się nimi opiekuje. Prowadzi je na najlepsze pastwiska i śpi z nimi w nocy tak, że nie są przestraszone i nie muszą się obawiać ataku psów czy złodziei.’

‘Teraz popatrzcie na kozy, jak się gramolą i skaczą po skałach, pakując się w dziwne i niebezpieczne miejsca. Ocierają się o kolce i liście drzew. Są niszczyicielami. Gdyby nie były użyteczne dla ludzi, nie byłoby na nie innego sposobu niż spętanie albo trzymanie na pustyni.’

‘Patrzę na was poniżej mnie i wiem, że wśród was jest wiele owiec – i również wśród was jest wiele kóz.’

Rozległo się kilka gniewnych pomruków, ale w większości ludzie poszturchiwali się wzajemnie, wskazując na ‘kozy’ i śmiejąc się oraz kiwając głowami. Miło było widzieć ich śmiejących się, więc kontynuowałem.

‘Możecie poznać owce po ich domach, sposobie traktowania sąsiadów i sposobie w jaki są traktowani przez całą ich społeczność. Tak samo możecie poznać kozy – czy też mają wielu przyjaciół?’

Rozległ się głośny ryk z tłumu: ‘Nieeee!’ a następnie wiele śmiechu.

‘Czy pasterz idzie za kozami i dba o nie – czy muszą same to robić i same wracać do domu na wieczorne dojenie?’

Znowu tłum śmiał się i wykrzykiwał odpowiedzi, niektóre bardzo zabawne i dowcipne.

‘I tak samo jest z wami, którzy jesteście owcami i z tymi, którzy są kozami - jesteście chronieni przez **‘Ojca’**, jeśli jesteście owcami i nie jesteście chronieni przez **‘Ojca’**, jeśli jesteście kozami, ponieważ uparcie podążacie za swoimi własnymi pragnieniami każdego dnia i prawdopodobnie, zostawiając ogon destrukcji za sobą. Powiedzcie mi – czy **‘Ojciec’** może chronić ludzi, którzy są kozami?’

Tłum milczał, ale słuchając uważnie.

‘Czy zatem powiecie, że **‘Ojciec’** jest zły na kozy i nie będzie ich chronił albo raczej powiecie, że tak, jak pasterz dba o swoje owce i opiekowałby się kozami, jeśli te pozwoliłyby mu na to? **‘Ojciec’** kocha owce i kozy równomiernie, ale jest bezsilny w równomiernej ochronie z powodu naturalnego zachowania kóz.’

‘Rozważcie również sposób odżywiania owiec i kóz. Owce są zadowolone z jedzenia *tylko trawy, do której ich żołądek jest perfekcyjnie zaprojektowany, ale kozy będą jadły wszystko na co trafią, nie mając żadnego respektu dla swojego organizmu.* I tak jest z ludźmi, którzy nie zważają czym napełniają swoje umysły, ponieważ nie mają stałego celu ani jasnego przeznaczenia. Jak kozy nie rozpoznają, kiedy mentalne jedzenie jest szkodliwe albo zabiera ich w kierunku w jakim nie powinni iść w codziennym życiu lub czy będzie prowadziło je do szkodliwych mitów albo niebezpiecznych błędów. *‘Błądzą wybierając mentalny ekwiwalent cierni, starych butów, kawałków odzieży, liści, ostów, chwastów, bo brakuje im zdrowego rozsądku.’*

Jakiś mężczyzna zawołał do mnie: ‘Mistrzu, a co jeśli osoba, która jest owcą popełni błąd i popadnie w kłopoty, czy **‘Ojciec’** porzuci ją?’

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

Odpowiadając, zadałem mu pytanie: 'A co robi pasterz, kiedy jedna z jego owiec wpadnie do dołu, spadnie z urwiska lub zapłącze się w jeżyny? Powiem wam. Pasterz zostawia swoją trzódkę i szybko szuka brakującej owcy i nie zostawi jej, dopóki nie przywróci jej bezpieczeństwa. Tak samo jest z **'Ojcem'** – nawet owca nie może uniknąć popełniania błędów w ten czy inny sposób, ale pozostajcie pewni, że **'Ojciec'** natychmiast odpowiada na jej beczenie i ratuje ją. **A jeśli koza zacznie zachowywać się jak owca i zacznie zważać na głos pasterza, też wejdzie pod opiekę pasterza i będzie chroniona tak samo jak owca.**

'I tak jest z wami i **Królestwem Niebieskim – Królestwem 'Boga'.**

Kilka głosów zakrzyknęło, prosząc mnie abym opowiedział im, co rozumiem przez **'Królestwo Boga'**.

'To o czym wam opowiadam nie jest podobne do niczego co słyszeliście kiedykolwiek od jakichkolwiek proroków.'

'**Nie próbujcie zrozumieć tego co mówię poprzez myślenie o tym co mówili wam wasi Nauczyciele. Oni mogą tylko powtarzać z ksiąg i nie mają personalnej wiedzy o Królestwie Niebieskim albo Królestwie Boga.**

'**Bóg nie zawiera się w jakimś jednym miejscu, ale jest wszędzie tak, jak jest niebo i powietrze nad wami.**

'**Święte Słowa mówiły prawdę, kiedy twierdziły „W Bogu żyjecie, poruszacie się i macie swoje istnienie”.**

'**Ponieważ Królestwo Boga jest nad, wokół i również w was – możecie wejść do Królestwa Boga.**

Ludzie krzyknęli niecierpliwie: **'Ale co to jest?'**

'**To jest stan umysłu i serca, które są całkowicie w posiadaniu Boga – waszego 'Ojca'. Kiedy jesteś w tym stanie, 'Ojciec' jest głową twojego ciała i kieruje wszystkim co robisz i całym twoim życiem.** Niektórzy ludzie mruzcili. **'Jak to może być?'**

'**Jest to możliwe być tak opróżnionym z ja – z egoistycznych pragnień, wrogości, gniewu, zazdrości, chciwości, mściwości, że tylko 'Bóg' pozostaje w twoim umyśle i sercu.**

'**Co wtedy się dzieje?'** spytała jakaś kobieta.

'**Wtedy wchodzisz do 'Stanu Bycia', który jest 'Kierowany przez Boga'. To wszystko razem jest piękne i chwalebne. To jest miłość, to jest hojność, to jest dbanie o innych ludzi tak, jak dbasz o siebie, to jest nieocenianie, ponieważ akceptujesz innych ludzi dokładnie jakimi są, wiedząc, że oni także są dziećmi 'Boga' i tak samo są pod jego opieką. To jest niezmiernie, nieopisywalne szczęście, to jest radość z piękna tego świata, to jest nieograniczone życie i zwiększona energia, to jest zdrowie i to jest spełnienie każdej twojej potrzeby zanim w ogóle wiesz, że masz taką potrzebę.'**

'**Dlaczego Rabin nie mówi nam takich rzeczy? Kilka głosów narzekalo.**

'**Ponieważ ja sam widziałem 'Ojca', ja sam wiem jak świat został skonstruowany i znam prawa egzystencji. A ponieważ znam te wszystkie rzeczy, trzeba wam przyjść do mnie i pytać a ja będę odkrywał wszystko co zostało mi dane. Mówię wam prawdziwie – tyłu z was ilu wierzy – i rozumie - i stara się zamienić moje słowa na codzienną praktykę – tyłu będzie ocalonych od ucisku, w którym rodzaj ludzki trwa. Cierpicie, gdyż nie rozumiecie jak zostaliście stworzeni i dla jakich prawdziwych celów zostaliście zrodzeni.'**

'**Urodziliście się, aby być synami i spadkobiercami 'Ojca', urodziliście się, aby się cieszyć wszystkim w czym 'Ojciec' jest i wszystkim co może wam dać. Jednak odwracacie się plecami do chwały królestwa i próbujecie znaleźć przyjemność w ziemskich rzeczach. Dopóki będziecie to robić, nigdy nie znajdziecie Królestwa Boga ani nigdy nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego.'**

'**Jak mamy wejść do Królestwa?'**

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

‘Mówiłem wam wcześniej. Wejdziecie do **Królestwa Niebieskiego**, kiedy skruszycie wszystko czym jesteście w waszych sercach i umysłach. Kiedy zaniesiecie swoje zło do ‘Ojca’ i poprosicie o przebaczenie i pomodlicie się o siłę oczyszczenia z waszych złych myśli, słów i czynów oraz na koniec pozbędziecie się ich, wtedy możecie być pewni, że wkrótce znajdziecie **Królestwo Niebieskie**. Kiedy to wykonacie zauważycie, że wasza postawa wobec innych się zmienia, bo ‘**Ojciec**’ wykonuje Swoją **Pracę Miłości** w was. Będziecie uwolnieni z łańcuchów i rzemieni złych pragnień i uczynków, które poprzednio was ograniczały i czyniły was więźniami świata. Co więcej, zauważycie, że ‘**Ojciec**’ spełnia waszą każdą potrzebę.’

Jakaś kobieta krzyknęła: ‘Ja mam potrzebę w tym momencie, Mistrzu, jestem głodna.’

Ludzie zaśmiali się, ale kilka głosów dołączyło się, mówiąc: ‘Jesteśmy z tobą wiele godzin, spowodowałeś, że szliśmy i szliśmy zanim zgodziłeś się nas nauczać. Pokazaliśmy ci, że **jesteśmy dobrymi owieczkami**. Nie pomożesz nam zaspokoić naszego głodu?’

Zdałem sobie sprawę, że mówią prawdę i poczułem głębokie współczucie dla nich. Szli za mną nie tylko dla uzdrowienia, ale ponieważ pragnęli poznać **Prawdę** jaka została mi dana przez ‘**Ojca**’. Powiedziałem im, że ‘**Ojciec**’ spełnia każda potrzebę. Teraz była możliwość pokazać im siłę wiary i **MOC**, będącą ‘**Bogiem**’. Dowiodłbym im, że nic nie jest niemożliwe, kiedy prawdziwie się wierzy, jak ja wierzyłem i czułem.

Zawołałem swoich uczniów do siebie i powiedziałem im, żeby zbadali czy ktoś z obecnych ma jedzenie. Znaleźli młodego chłopca z bochenkami chleba i rybami i przynieśli je do mnie.

Wyszedłem kilka kroków od tłumu i medytowałem w ciszy nad bochenkami i rybami, **wiedząc**, że są niczym innym jak **Mocą Umysłu ‘Boga’**, substancją całej materii, uczynionej widzialną.

**Wiedziałem**, że **Moc Umysłu ‘Boga’** była nieskończona i mocarnie aktywna w mojej świadomości.

**Wiedziałem**, że naturą ‘**Ojca**’ jest spełnianie potrzeb.

Kiedy błogosławiłem jedzenie, poczułem **MOC** płynącą przez mój umysł, ciało i ręce i **wiedziałem**, że głód ludzi zostanie zaspokojony. Nie wiedziałem jak to się stanie, po prostu wiedziałem, że tak będzie.

Potem wziąłem kosz z jedzeniem i kazałem uczniom rozdzielić między ludzi, **czując** absolutną pewność, że każdy dostanie tyle jedzenia ile będzie potrzebował.

Kiedy jedzenie było łamane i rozdawane wokół, mnożyło się samo, aż całe zgromadzenie było najedzone i usatysfakcjonowane. Pozostało kilka koszów odpadków.

W ten sposób zademonstrowałem, że :

‘materia’ – cokolwiek jest widoczne we wszechświecie – jest **umysłem/świadomością, uczynioną widoczną poprzez wibrację ‘pyłków’** (nauka nazywa je cząsteczkami);

zmiany w ‘wibracji pyłków’, stąd zmiany w ‘materii’, mają miejsce jako rezultat silnie skierowanego, zdyscyplinowanego, skupionego ruchu/wyobrażenia w energii **umysłu/świadomości**, kiedy ktoś działa wyłącznie ze ‘**świadomości miłości**’, aby wykonać dobro dla innych, jedyne ograniczenia w Pracy Miłości ‘**Ojca**’ w świecie, **SĄ OGRANICZENIAMI, KTÓRE LUDZKI UMYSŁ NARZUCA NA TĘ PRACĘ;**

**takie zmiany ‘materii’ mogą tylko mieć miejsce, kiedy świadomość ‘człowieka’ jest perfekcyjnie w harmonii i jedności z Uniwersalną Świadomością Ojca.**

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

Mimo, że było zdziwienie pomiędzy ludźmi i moimi uczniami, kiedy ludzie byli karmieni w ten sposób, **żaden z nich nie zrozumiał** jak taka rzecz była wykonana.

Mogli tylko skonkludować, że był to największy cud jaki kiedykolwiek widzieli. To potwierdziło też ich wierzenie, że jestem Synem Boga.

Innego dnia siedziałem pod drzewem w Betsaidzie, otoczony przez ludzi, którzy przynieśli swoje choroby do uzdrowienia. Jak zwykle dziwili się powrotowi do życia i zdrowia tych ludzi i zastanawiali się jak takie cuda mogą być robione.

Ponownie starałem się, żeby zrozumieli **Moc Wiary**.

W ewangeliiach jest napisane, że powiedziałem, iż jeśli człowiek miałby wiarę wielkości ziarna gorczycy, mógłby przesuwać góry.

Zdanie to jest mylną interpretacją tego co naprawdę powiedziałem i odkrywa jak mało moi uczniowie i ewangeliści rozumieli z mojej nauki, kiedy byliśmy na ziemi.

Jeśli człowiek miałby 'wiarę' wielkości ziarna gorczycy – co to znaczy? Jak można mierzyć wiarę w taki sposób?

**Wiara jest wiarą.**

To 'siła całkowitej pewności' w umyśle, posiadająca umysł i niemożliwa do skrępowania 'miarą'.

Wiara urastająca z twojej potrzeby wierzenia w coś, ponieważ takie wierzenie służy w jakiś sposób twoim celom, może być mocna i silna, ale jej 'wielkość' nigdy nie może być oszacowana!

Wierzenie jest nawet mocniejsze. Wierzenie jest rezultatem pogłoski i logiki. Ponieważ coś słyszałeś i jesteś przekonany, że to co słyszałeś lub czytałeś jest prawdą, wyrabiasz głębokie wierzenie w to co słyszałeś. Wierzysz, że to jest prawda. Wierzysz w całości, w kompletny sposób, który odrzuca przeciwieństwo.

Ciągle powtarzałem ludziom : 'Wiercie, że otrzymacie – i otrzymacie.'

Jednak wiedziałem w tamtym czasie, że było to prawie niemożliwe, żeby ludzie mieli zawsze wiarę, która powodowałaby cuda, ponieważ nieważne jak wiele mogłem im wyjaśnić z Prawdy, nigdy nie posiadli intensywnej *wiedzy*, danej mi na pustyni.

Jednak teraz kiedy relacjonuję w niemałym stopniu mój pobyt na ziemi w Palestynie, robię to z intencją, abys ty mój czytelnik zaczął dostrzegać i rozumieć wiedzę daną mi w czasie oświecenia.

Moją intencją jest dać ci **wiedzę**. Pogłoska ma miejsce, kiedy coś ci powiedziano, ale nie możesz rzeczywiście udowodnić, że to prawda. **Wiedza jest wtedy, kiedy coś ci powiedziano – lub coś przeczytałeś – i ponieważ to co właśnie słyszałeś czy przeczytałeś zgadza się logicznie i realistycznie ze wszystkimi powiązаныmi elementami wiedzy, będącej wcześniej w twoim umyśle oraz rozumiesz i wierzysz w to w sposób logiczny i realistyczny, nowa informacja staje się wiedzą. WIESZ, że to co właśnie 'wiesz' jest PRAWDA. Masz poczucie 'pewności'.**

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**



Do tego czasu niektórzy z was mieli wiarę w 'Jezusa Chrystusa', ale byliście jak wczesnie rozwinięte dzieci. Wasza wiara była częściowo ślepa i akceptująca, często poprzeplatana wieloma wątpliwościami. Dlatego cokolwiek potrzebowaliście, aby było zrobione, opieraliście na pracy wykonywanej przez 'Jezusa'. Podczas, gdy faktycznie wiele z tego w co wierzyliście, uzyskaliście bezpośrednio od 'Jezusa', będącego waszą własną 'wiarą w Jezusa' uczynioną widzialną w formie rzeczy, o które prosiliście.

Podczas gdy ta dziecinna 'wiara' jest bardzo ważna dla waszego dobrobytu, ci z was, którzy zdolni są do pójścia naprzód na duchowej ścieżce ku perfekcji, muszą teraz osiągnąć głębszy poziom prawdziwej **wiedzy**, dotyczącej relacji pomiędzy umysłem i 'materią'. Bez tych podstaw ludzie będą dalej brnąć w religijne mity i będą zamknięci w nędzy ludzkiego stanu.

Kiedy byłem na ziemi, mówiłem ludziom prawdę, ale ciągle była błędnie rozumiana. To co rzeczywiście powiedziałem na temat **wiary** było następujące:

'Widzicie to ogromne drzewo. Ono wyrosło z najmniejszego możliwego ziarenka. Widzicie ten rozległy pień, gałęzie i listowie. **Cały ten olbrzymi wzrost wyszedł z małego ziarenka.**'

'Jak to się mogło stać? Skąd przyszło całe drewno drzewa i listowie, które je zdobi! Czyż nie jest to tak wielki cud jak te, które czynię dla was dzień po dniu? Czyż wzrost tego drzewa nie jest tak dużą pracą 'Ojca' jak uzdrawianie, mające miejsce w chorych ludziach?'

'Pytam was – czym jest ziarno? Możecie mi powiedzieć? Nie – nie możecie. Ale ja wam powiem.'

'**To jest maleńka jednostka 'wiedzy świadomości'. To jest 'wiedza świadomości' czym ono się staje. To jest fragment 'świadomości' zaczerpnięty z 'Boskiej Twórczej Świadomości.'**

'**To jest fragment mocy umysłu zaczerpnięty z 'Mocy Umysłu Ojca' ..., który, gdy jest zasadzony w ziemi i podlewany deszczem zacznie przyodziewać się w widzialną materię, o której posiada wiedzę głęboko w sobie. Ta wiedza jest prawdziwa, jest stała, mocna i niezachwiana. Ta samo-wiedza zawarta w ziarnie jest pewnością w 'świadomości'.**

'**Wszystkie formy życia wyrastają z tej skupionej samo-wiedzy – 'pewności w świadomości'. Ta 'pewność w świadomości' jest tym, co oddziela nieruchomą glebę i skały od wszystkiego co żyje i rośnie na obliczu ziemi.**

**'Dlatego, jeśli wierzysz w to, o co prosisz  
tak mocno jak ziarno gorczycy zna swoją własną tożsamość,  
będziesz w stanie zrobić wszystko co zechcesz.'**

'**Jeśli nosiłbyś w swoim umyśle ziarno – perfekcyjny plan swoich, płynących z największej głębi serca celów i wiedział poza wszelką wątpliwością, że mogą rosnać i stać się perfekcyjnym urzeczywistnieniem, mógłbyś zobaczyć jak to cudowne ziarno zaczyna żyć swoim życiem, objawiającym się w twoim życiu.'**

'**I rzeczywiście mógłbyś przesuwac góry w swoim życiu – te góry, które stoją w poprzek twojej ścieżki i nie pozwalają ci osiągnąć wszystkiego, czego chcesz ... góry, które tworzysz sam w chwilach lekkomyślności i złego myślenia.'**

'**Jeśli tylko zrozumiałbyś tworzenie i egzystencję, mógłbyś żyć życie całkowitej wolności, nie mających granic osiągnięć i przekraczającej wszystko radości. '**

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

**'Szukajcie zrozumienia i będziecie je znajdować krok po kroku, zrozumienie przyjdzie do was.'**  
**'Pukajcie do drzwi wszechświata, dających dostęp do 'Boga' – 'Uniwersalnej Świadomości Ojca'**  
**a na koniec znajdziecie drzwi wahadłowo otwarte i będziecie mieli wejście do sekretów świata.'**  
**'Wierzcie tylko a otrzymacie.'**

**Przypominałem im również cały czas:**

**'Tylko ci o czystych umysłach i sercach dokonają tych wielkich rzeczy.'**

'Słabi mogą prosperować przez chwilę, jak prosperują królowie i łupiące armie oraz inni, gromadzący nieprawość w swoich umysłach; dostali pozwolenie wykonywania swojej pracy przez chwilę, ponieważ dobro pewnego rodzaju wyrasta również ze zła, ale na koniec zawiodą a ich imiona znieważone zostaną przez resztę świata.'

'Dlatego tych wielu z was, którzy chcą, aby im się udało, badajcie swoje motywacje. Pragnienia zrodzone wyłącznie z egoistycznego dążenia do bogactwa i komfortu, kończą się rozczarowaniem, chorobą i śmiercią.'

***I mówię wam, którzy czytacie te słowa – niech nikt nie odważy się zaprzeczyć Prawdzie, którą głoszę, dopóki także nie pójdzie Ścieżką Wyparcia się Siebie, którą ja szedłem na ziemi i nie osiągnie takiej samej unii z 'Ojcem' i szczytów bezspornej wiedzy i zrozumienia, jakie ja posiadałem. Kiedy wszystko to osiągniesz, nie będziesz dłużej miał jakiegokolwiek żądania, aby zaprzeczyć prawdzie, o której ci mówię, ale nie będziesz mógł także pohamować się od dołączenia do 'mnie' w nauczaniu twoich bliźnich. Do tego czasu zachowaj milczenie i niech nikt nie wie o twojej ignorancji.***

Jakże często ludzie na całym świecie chętnie przyjmują moją naukę jako wysoce moralistyczną i jako najbardziej perfekcyjnie sformułowane wskazówki do dobrego zachowania i codziennego życia. Jednakże dodają, że historie o cudach nie powinny być brane pod uwagę, gdyż takie odchylenia od naturalnych praw wszechświata nie są możliwe.

Taki typ myślenia buduje bariery na drodze do przyszłego postępu w rozwoju duchowo-naukowym, do którego umysł ludzki jest zdolny.

**Faktycznie nie przyszedłem na ziemię wprowadzać nową religię albo wyższe prawo moralne, niż to dane przez Mojżesza w Dziesięciu Przykazaniach. Moim celem było wniesienie nowej percepcji 'Boga' jako twórcy i zrozumienia egzystencji jako takiej. Z tej wiedzy przyszedłby nowy sposób życia. W tym trzecim milenium prawidłowym podejściem do mojej misji na ziemi jest uznanie, że 'cuda' jakich dokonywałem są poza możliwościami przeciętnego człowieka w obecnym czasie. Jednakże 'cuda' te były przykładami tego co może być osiągnięte w przyszłości, kiedy ludzkie umysły będą w pełni przepojone prawdziwą wiedzą oraz poprzez wiarę, medytację i modlitwę całkowicie dostrojoną i nasyconą 'Uniwersalnym Życiem/Świadomością Miłości.'**

Czy rzeczywiście 'spacerowałem po wodzie', kiedy moi uczniowie wsiedli do łódki aby przepłynąć jezioro?

Jeśli czytaliście biblijny opis tego wydarzenia, zdajecie sobie sprawę, że uczniowie zostawili mnie z tyłu. Tęskniłem za możliwością odcięcia się od wszystkich kontaktów z ludźmi, aby odpocząć na wzgórzach i raz jeszcze wejść w stan podstawowej medytacji, aby pozwolić mojej świadomości połączyć się z uniwersalnym wymiarem 'Świadomości Boga'.

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

W tym duchowym stanie przekraczającym ludzką świadomość, całe poczucie fizyczności zniknęło i zostałem ekstatycznie uniesiony do Uniwersalnego Strumienia Życia a także wiedziałem, że **UNIWERSALNE ŻYCIE** było wszystkim, **ŻYCIE** było rzeczywistością mojego istnienia a wszystko inne było tylko tymczasową zmianą wyglądu **UNIWERSALNEGO ŻYCIA** uczynionego widzialnym. Wiedziałem, czułem, byłem **SAMYM ŻYCIEM** i kiedy wymknąłem się poza ziemską świadomość do uniwersalnej **ŚWIADOMOŚCI ŻYCIA**, prawa rządzące moim istnieniem fizycznym zostały przekształcone i dłużej nie stosowały się do ciała i krwi mojej ludzkiej postaci.

Pragnąłem poruszać się w tym nowym transcendentnym stanie i wypłynąłem z mojej groty. Widziałem moich uczniów na jeziorze i wiedziałem, że są w niedoli. Bez wysiłku popłynąłem w dół przez wzgórze w kierunku brzegu i kiedy zacząłem odzyskiwać kontakt z moją normalną ludzką uważnością – w tym przypadku moimi uczniami – znalazłem się w końcu na wodzie. Jednakże ciągle byłem w stanie, gdzie zdawałem sobie całkowicie sprawę z tego, że ja Sam jestem zindywidualizowanym **ŻYCIEM** i dlatego moje ciało było nasycone **MOCĄ ŻYCIA**, która kontynuowała rozjaśnianie i transformowanie atomowej struktury mojego fizycznego stanu.

Musicie zrozumieć, że słyszenie i myślenie w stanie świadomości ludzkiej – i podniesienie do **TRANSCENDENTNEJ REALIZACJI UNIWERSALNEGO ŻYCIA**, kiedy osobista świadomość jest wyjęta ze stanu cielesnego i całkowicie scalona z 'Uniwersalną Świadomością Ojca', należą do dwóch całkowicie różnych wymiarów istnienia.

Ludzka świadomość może uzyskać inspirację od 'Uniwersalnej Świadomości Ojca', ale otrzymana inspiracja miesza się z ludzkim stanem i jest często źle interpretowana według magazynu wiedzy wcześniej kontrolującej mózg i dlatego też sam mentalny proces. Niestety inspiracja, jaką otrzymujesz jest **skażona i zniekształcona** przez twoje aktualne silne wierzenia.

Natomiast **TRANSCENDENTNY PERCEPCYJNY STAN REALIZACJI** urasta, pojawia się ze stanu fizycznego. **Mózg przestaje być pod kontrolą. Nie ma dłużej wpływu na Transcendentny Stan Percepcyjny, który sam jest Prawdą.**

**Nie jest dłużej kontrolowany przez ludzkie wierzenia i nie jest pod ich wpływem.**

**Jest w stanie 'Co Rzeczywiście Jest' z tyłu widzialnej manifestacji i egzystencji, zamiast w ludzkim wymiarze 'Czym Wierzę, że Egzystencja jest'.**

**Jest w Transcendentnym Stanie Świadomości, że 'cuda' są normalną pracą Uniwersalnych Praw.**

Zanim będę kontynuował tę relację z mojego życia na ziemi, chcę podkreślić jeszcze raz, że **wszystko we wszechświecie jest szczególnym i zindywidualizowanym STANEM ŚWIADOMOŚCI uczynionej widzialną.**

Musiałem obniżyć mój obecny **STAN ŚWIADOMOŚCI UNIWERSALNEJ MIŁOŚCI**, żeby doświadczyć raz jeszcze mojego życia na ziemi, które pozostaje w sposób trwały wdrukowane w energię świadomości samego świata, licząc wstecz do czasu w chwili jego utworzenia.

Musicie zrozumieć, że kiedy opuściłem moje ciało w Palestynie, zostawiłem wszystko co dotyczyło tego życia za sobą.

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSYUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

Wypełniłem swoją misję. Dlatego kiedy umarłem na krzyżu, stałem się wolny, zostałem uniesiony do chwalebego **ŚWIATŁA**, aby brać udział w tym **ŚWIETLE**, *być* tym **ŚWIATŁEM** i cieszyć się w tym **ŚWIETLE**, które jest **Uniwersalną Miłością**.

**Życie, Piękno, Harmonia, Radość i Rozkosz. PORUSZANIE SIĘ POMIĘDZY RÓŻNYMI POZIOMAMI 'ŚWIADOMOŚCI'** nie jest łatwym czy przyjemnym zadaniem. Tylko dlatego, że moja misja na ziemi nie została zakończona, kiedy umarłem w Palestynie, wróciłem teraz pomóc wam przygotować się do wejścia w nową erę, nową fazę zindywidualizowanej egzystencji na ziemi.

Możecie uzyskać jakieś zrozumienie tego, co uważam za 'dyskomfort takiego przedsięwzięcia', jeśli pamiętacie chwile, kiedy przypominaliście sobie jakiś głęboki smutek w waszym życiu i odkrywaliście, że reagujecie z tym samym stopniem napięcia i emocjonalnego stresu jak wtedy, kiedy smutek aktualnie miał miejsce.

Odzwierciedlenie przeszłego cierpienia i smutku spowoduje twój płacz. Będziesz czuł powrót oryginalnej depresji i boleść w swojej wyobraźni tak, jak przeżywałeś ją w tamtym czasie. Możesz chcieć uciec od ludzi, ponieważ twoja 'świadomość' obniżyła się teraz z twojego stanu szczęścia i spokojnej równowagi, żeby jeszcze raz doświadczyć 'zmniejszonej wibracji świadomości i form świadomości', które wytworzyłeś na początku swojego cierpienia.

Zmiana nastrojów pociąga za sobą zmianę w twojej energii świadomości. Podniesienie twoich wibracji świadomości daje ci fizyczne, emocjonalne i mentalne uniesienie, czyniąc cię szczęśliwym. Opuszczenie w twojej energii świadomości wprowadzi przygnębienie w funkcjonowaniu całego twojego systemu i będziesz odczuwał pojawienie się depresji – albo co najmniej zanik poprzedniej pogody ducha, którą się cieszyłeś.

Opisuję ci **fakt egzystencjonalny**.

Podczas gdy te częstotliwości przesuwają się w górę lub w dół z jednego poziomu na drugi, **tak samo czynią fizyczne struktury, manifestujące różne poziomy energii i zachodzi zmiana we wzorcach mentalnych i emocjonalnych jak i w wyglądzie**.

**Obniżenie z mojego stanu świadomości i wprowadzenie stanu z mojego czasu na ziemi jest pobudzone jedynie moją miłością do rodzaju ludzkiego**.

Przez dwa tysiące lat 'Chrześcijanie' przeżywali traumę mojego ukrzyżowania.

Niektórzy ludzie doświadczyli nawet stygmatów, które są niczym więcej tylko histeryczną i chorobliwie emocjonalną odpowiedzią na to w co wierzą, że ja znosiłem. Ludzie sami doprowadzili się do emocjonalnej intensywności, zbliżonej do szału, podczas wyobrażania sobie boleści mojego cierpienia przed śmiercią. Ich emocjonalna wdzięczność za to co znosiłem posyła ich do stanu fizycznej niedoli. To jest pisane w wasz Wielki Piątek i przyszedłem specjalnie po to, aby mówić o moim ukrzyżowaniu i przekazać wam, że musicie odrzucić cały dramat związany ze wspomnieniem tego dnia. Ja umarłem – i to było dla mnie cudowne uwolnienie.

Idą czasy, że ludzie budzą się ze swojego długiego, długiego snu i zaczynają rozumieć egzystencję jaką rzeczywiście jest – i prawdę dotyczącą mojego ukrzyżowania, która była aż dotąd ukryta.

Wielki Piątek, rok po roku, przez wieki był tak daleki od duchowego wymiaru **UNIWERSALNEJ TWÓRCZEJ ŚWIADOMOŚCI** jak piekło jest daleko od nieba.

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**



Uczyłem, że moja wiedza umożliwi ludziom wyjście z nędzy a przynajmniej uczynić kontakt z **'Ojcem'** oraz uzyskać wgląd w **'królestwo niebieskie'**.

Nie było dowodów takiego duchowego przebudzenia nawet wśród moich uczniów.

Moje rozczarowanie i poczucie porażki uczyniło mnie radym, aby wyruszyć z ziemskiego życia do chwalebnej egzystencji, wiedziałem, oczekującej mnie po śmierci.

Z drugiej strony zastanawiałem się jak zniosę ból ukrzyżowania.

Podczas mojej misji żyłem w bardziej lub mniej konsekwentnie spokojnym – często wzniosłym – stanie umysłu, z moimi myślami skupionymi na **'Świadomości Miłości Ojca'**, autora całego istnienia, wiedząc, że mogę prosić a o co poproszę, objawi się szybko samo.

Czy będę mógł utrzymać mój spokój umysłu, kiedy zaprowadzą mnie przed Radę, kiedy wyprowadzą mnie na ukrzyżowanie, kiedy przybiją mnie do krzyża z ciężarem ciała, zwisającym na moich rękach?

Ponieważ ustąpiłem miejsca wątpliwościom i strachowi, normalny poziom częstotliwości mojej świadomości opuścił się. Zabrały mnie w dół do częstotliwości ziemskiego poziomu świadomości. Stałem się znowu łupem mojej starej agresji, skłaniającej mnie do nierozumnych akcji, których nigdy wcześniej nie rozważałem, kiedy byłem w poprzednim stanie całkowitej harmonii ze **'Świadomością Miłości Ojca'**. Moje wątpliwości i konflikty uzewnętrzniły się tak, jak ludzkie emocje i impulsy, które naruszały **Kosmiczne Prawo Miłości**.

Najpierw był epizod z Drzewem Figowym. Byłem głodny i podszedłem do drzewa, nie oczekując w rzeczywistości znalezienia owocu, ponieważ nie był to sezon na figi. Kiedy moje poszukiwanie stało się 'bezwocne', przekląłem drzewo figowe. Dwadzieścia cztery godziny później ono uschło aż do korzeni.

**Było to szokujące doświadczenie. Po raz pierwszy moje słowa zaszkodziły cemukolwiek. Jednakże to jasno pokazało moim uczniom moc MYŚLI dla dobra lub zła. Pokazało im, że im bardziej zaawansowana duchowo jest osoba, tym większy wpływ mają jej słowa na środowisko.**

**Podjąłem możliwość wskazania moim uczniom, że zachowałem się bezmyślnie jak robi przeciętny mężczyzna czy kobieta, którzy – mając wysokie oczekiwania – nie mogą dostać tego czego chcą.**

Zwykle reagują oni gniewem, łzami, wrogością i nawet ostrymi słowami, które mogą lub nie być rodzajem 'złych życzeń' albo przeklinać osobę, która odmówiła im ich serdecznych pragnień. **Widzieli teraz sami co moje przekleństwo uczyniło drzewu figowemu.**

Teraz mogli oni zrozumieć, że podczas, gdy silne przekonanie będzie przynosić cokolwiek zapragną albo sobie wyobrażą, muszą też ciągle uważać na swój własny mentalno - emocjonalny stan. **Nie wolno im żywić urazy do innych, ale muszą szybko wybaczać, inaczej mogą uczynić wiele szkód tym, na których się oburzają ... które to szkody wrócą do nich w odpowiednim czasie jak żniwo ich siania.**

**Co więcej, jak kto sieje tak zbiera. Wiedziałem, że to co zrobiłem drzewu figowemu, wróci niewątpliwie do mnie w takiej czy innej formie.**

Zabrałem swoich uczniów do Świątyni. Minęło wiele lat od czasu kiedy tu byłem i wiedziałem, że moja wizyta służy ustawieniu w szeregu zdarzeń, które doprowadzą do mojego ukrzyżowania. Niektórzy ludzie rozpoznali mnie i odpowiedziałem na ich prośby, zacząłem nauczać. Więcej ludzi zebrano się i cisnęli się na kupców, którzy zaczęli narzekać. Ich krzyki i głośne narzekania przerwały mój ciąg myśli w czasie nauczania.

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

Nagle mój gniew urósł. Tu oto byli ludzie gorliwie zebrani wokół mnie, czekający usłyszeć słowa **ŻYCIA**, których wkrótce nie będę mógł do nich mówić i byli też kupcy, którzy żyli ze sprzedaży żywego inwentarza na ofiary, które robili ludzie, zgoła niedobrzy. Ci mężczyźni doprowadzali ludzi do długów i nędzy. Poczulem przyływ krwi do mojej głowy i wyrzuciłem stoły, rozrzucając ich pieniądze i wyrzuciłem tych sprzedawczyków ze świątyni.

Teraz doszło do wielkiego oburzenia z krzykami i wrzaskami. Kilku ludzi pochyliło się, aby zebrać pieniądze. Kupcy rzucali przekleństwa na moją głowę, potępiając mnie jako zło, jako kogoś czyniącego robotę Belzebuba i tysiąca innych diabłów. Kapłani i Faryzeusze i wszyscy ludzie, którzy przywiązywali dużą wagę do składania ofiar w Świątyni, przybyli razem znaleźć przyczynę hałasu i zamieszania.

Słyszając opowieść kupców, byli tak oburzeni moim działaniem, że okazali krzykliwe potępienie mnie i lamentacje, aby wyrzucić wrazenie na Kapłanach, każdy robiąc głośniejszy protest niż jego sąsiad dla zademonstrowania jaką to okropność uczyniłem. Taka rzecz nigdy przedtem nie była widziana w Świątyni.

Nawet ci, którzy wcześniej słuchali mnie byli teraz zaniepokojeni moją samowolą i zastanawiali się jakiego rodzaju człowiekiem mogę być.

Stali blisko siebie, patrząc co się stanie, kiedy zostali zauważeni i otoczeni przez Kapłanów i Faryzeuszy, którzy przekonywali ich, że ja próbuję zniszczyć wszystko w co oni wierzą, głosząc fałszywego 'Boga' całkowicie innego niż wszystko co oni kiedykolwiek słyszeli w swoich synagogach.

Kapłani przekazali ludziom swój własny oburzający gniew i zapewnili ich, że mój grzech zanieczyści ich także, jeśli będą trwali w słuchaniu mojego szaleństwa.

Stopniowo ludzie byli przekonywani, że mam na nich zły wpływ i powinienem być usunięty, zanim zakłócę spokój w kraju i ściągnę gniew Rzymskiego Gubernatora na całą Palestynę.

Moi uczniowie wstydzili się tego, co zrobiłem, cicho opuścili scenę i ukryli się wśród alei niedaleko od Świątyni. Kiedy później do mnie wrócili, jasno pokazali, że byli również boleśnie wypróbowani przez moje działanie. Zastanawiali się czy opuścił mnie zdrowy rozsądek, oszalałem, przepowiadając swoją śmierć i potem robiąc te rzeczy, które były prawdopodobnie wynikiem tego.

To wtedy Judasz, który nigdy nie utracił swoich Żydowskich wierzeń, zaczął wątpić czy ja jestem ostatecznie Mesjaszem. Trzy lata uczyłem ludzi, nie pomniejszając Rzymskich zasad. Trzy lata i ludzie nie byli bliżej szczęścia, które im obiecałem. A teraz okazuje się, że prawie stałem się naruszcicielem spokoju – ściągającym gniew Rzymian na ich głowy.

On słyszał, że Najwyższy Kapłan Żydowski chce się mnie pozbyć i tak zaoferował swoją pomoc w zidentyfikowaniu mojej osoby, kiedy będzie to żądane.

Kiedy nadszedł dla mnie czas spożycia Paschy z moimi uczniami, zaplanowałem, że powinniśmy zjeść ją razem w dużym pokoju kolacyjnym. Wiedziałem, że będzie to ostatni czas, kiedy będę jadł jedzenie na ziemi. Nie chcę wracać głęboko do świadomości tamtej nocy.

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

Czułem **wielki** smutek, mając opuścić swoich uczniów, którzy tak dobrze mi służyli. Razem z moim smutkiem nastąpił powrót wszystkich moich strachów i konfliktów. Miałem chwile głębokiego emocjonalnego uzalania się nad sobą. Czułem, że nikt nie rozumiał wszystkiego, co próbowałem zrobić dla ludzi i ofiary, jaką dla nich przygotowałem.

Jan opowiedział bardzo żywo historię ostatniej nocy Izraelitów w Egipcie przed ich ucieczką na pustynię. Mówił o Instrukcjach Mojżesza dla głowy każdej rodziny, aby zabić nieskazitelnego baranka, ugotować go w specjalny sposób i pomalować jego krwią futryny Izraelskich mieszkańców, ponieważ tej szczególnej nocy przyjdą anioły i wymordują wszystkie pierworodne dzieci Egipcjan i ich żywy inwentarz. Z wielkim upodobaniem przywołał larum uczynione przez Egipcjan, kiedy ci wstali i znaleźli zakrwawione pierworodne dziecko w każdym domu. Nikt nie był oszczędzony.

Był to rodzaj strasznej historii, którą odrzucałem jako nie mającą wartości dla kogokolwiek, szukającego wyższej duchowej Prawdy. Zastanawiałem się jak wiele moi uczniowie rzeczywiście rozumieją, kiedy mówię o ich '**Niebiańskim Ojcu**' i Jego miłości do całego rodzaju ludzkiego. Jak oni mogli gustować w myśli o 'aniołach', zabijających Egipskie pierworodne dzieci, kiedy jasno mówiłem im, że 'Bóg', '**Ojciec**' jest **Miłością**.

Żydzi jednak zawsze byli zaabsorbowani rozlewaniem krwi za odpokutowanie grzechów.

Nawet Abraham, założyciel narodu Izraelskiego, był przekonany, że musi zabrać swojego jedyne syna na pustynię i zabić go i zaoferować Bogu jako ofiarę. Pogańska i odrażająca myśl!

Myślałem o zwierzęcych ofiarach w Świątyni. Kochając wszystkie dzikie stworzenia jak ja, praktyka ta była dla mnie wstrętna. A teraz jestem bliski skazania na śmierć, ponieważ ośmieliłem się mówić słowa Prawdy. Kiedy tak rozważałem jak mało osiągnąłem w przekazaniu mojej wiedzy, zastanawiałem się dlaczego zostałem posłany na taką misję!

Czułem chwilowy skurcz oburzenia i gniewu, depreczający moje normalne uczucia miłości dla tych mężczyzn.

Trochę cynicznie zastanawiałem się, jaki znak pamięci mógłbym im zostawić, aby przypominał im całe moje nauczanie, kiedy dłużej mnie z nimi nie będzie. Jeśli mogli tak szybko zapomnieć całe moje nauczanie o **Miłości Ojca**' i cieszyć się straszną historią Paschy, dlaczego jeszcze jestem w tym pokoju z nimi – jak wiele będą oni pamiętać, kiedy umrę jako 'przestępca' na krzyżu, najbardziej nikczemną ze śmierci?

Wtedy przyszło do mnie, że ponieważ tak ich porusza 'przelewanie krwi', dam im krew, aby mnie zapamiętali.

Z tą ironiczną refleksją wziętem bochenek chleba, przełamałem go i podałem moim uczniom, mówiąc żeby go zjedli. Połączyłem przełamanie chleba z przyszłym połamaniem mojego ciała i poprosiłem ich, aby powtarzali to 'łamanie chleba i dzielenie się' jako sposób na zapamiętanie ofiary z mojego ciała za przyniesienie im PRAWDY – Prawdy o Bogu i Prawdy o życiu, Prawdy o Miłości.

Zdając sobie sprawę, że byłem w dziwnym nastroju, oni przestali jeść, wzięli chleb i jedli go w ciszy.

Następnie wziętem kielich wina i puściłem go w koło, mówiąc, że każdy musi się z niego napić, bo jest to symbol mojej krwi, która będzie niedługo przelana, ponieważ odważyłem się przynieść im **Prawdę o Egzystencji**.

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**



Zobaczyłem, że ostrość w moim głosie dotarła do niektórych. Świadomie każdy wziął łyk i podał kielich do swojego sąsiada. Jednak dalej nic nie mówili. Poczuli moją powagę i to, że nie będę tolerował żadnych argumentów.

Wtedy powiedziałem im, że pewien człowiek spośród nich mnie zdradzi.

(Osobiście rozumiałem jego motywację i wiedziałem, że jest konieczną częścią sekwencji przyszłych zdarzeń. Odegrał tylko rolę, do której promowała go jego natura. Wiedziałem, że cierpi bardzo i czułem dla niego współczucie. Jednak myśli te trzymałem dla siebie.)

Kiedy powiedziałem, że jeden z nich mnie zdradzi i kazałem Judaszowi zostawić nas i szybko uczynić co musi uczynić, uczniowie ożywi się, zastanawiając się czy rzeczywiście jest to ostatni posiłek ze mną.

Pojawiło się wiele emocji, pytań, nawet wzajemnego obwiniania za doprowadzenie ich do takiej pułapki. Znowu zastanawiali się co uczynić ze swoim życiem po moim odejściu. Pytali jaki status będą mieli w społeczności, jeśli ja zostaną ukrzyżowany. Argumentowali, że będą obiektem drwiny. Nikt nigdy nie uwierzyłby w słowa, które wypowiadali.

Głęboko zasmucony przez ich egocentryczną reakcję na moje kłopoty, zapewniłem ich, że nie muszą się bać o swoje bezpieczeństwo. Opuszczą mnie i nie będą łączeni z moim ukrzyżowaniem. Zasugerowałem, żeby po mojej śmierci rozproszyli się i wrócili do Galilei.

To głęboko dotknęło Piotra i on zareagował, stanowczo zaprzeczając, że kiedykolwiek mnie opuści – ale oczywiście zrobił to.

Cała miłość jaką czułem do moich współbraci, wszystko co pragnąłem zrobić dla nich – w tym momencie mojej własnej potrzeby – ciągle napotykało puste niezrozumienie a nawet opór. Ich jedyne zainteresowanie dotyczyło tego co się stanie z nimi. Nie było słów życzliwości, zaoferowania pomocy, udręki z powodu mojej przyszłej męczarni. Jakże twarde jest ludzkie serce, myślałem. Jak wiele męczących lat musi minąć zanim ludzie będą mogli wyjść poza swoje własne krzywdy i ból, aby poczuć płomyk miłości i współczucia dla innych nieszczęśników w gorszej sytuacji niż oni?

I tak – mimo że głęboko rozczarowany – nawet zraniony – przez ich egoistyczne reakcje, rozumiałem ich również i przystąpiłem do dodawania moim uczniom odwagi w patrzeniu w przyszłość oraz zapewniłem ich, że zawsze będę z nimi, nawet jeśli nie będą mnie widzieli.

Praca jaką rozpocząłem będzie dalej wspierana z poza życia. Nie zostawię ich samych. Będą czuli i wiedzieli o mojej obecności i to będzie dla nich pociechą.

Powiedziałem im, żeby trzymali się wspomnień spędzonego ze mną czasu. Ostrzegłem ich, że będzie wielu, którzy będą kontynuować rozwijanie wiedzy, jaką im dałem, ale będzie też wielu autsajderów, którzy będą chcieli dodać głosy tradycji i rozsądku do mojego nauczania. Moje słowa będą przez nich tak zniekształcane, że na koniec nie będą odkrywały oryginalnej Prawdy, którą przyniosłem na świat.

Kiedy powiedziałem im, że tak się stanie, zasmucili się – nawet spanikowali. Poczuli ulgę, zobaczywszy, że moje nauczanie w końcu nie poszło na próżno – nie mieli całkowicie głuchych uszu. Prosiłi mnie, abym powiedział im więcej – ale ja uniosłem ręce i rzekłem, że to wszystko co mogłem powiedzieć.

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSZTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

W tamtym momencie czułem, że powiedziałem wszystko co kiedykolwiek chciałem powiedzieć, będąc na ziemi, że moja mowa do ludzi została wykonana. Wszystko czego bardzo głęboko chciałem, to wycofać się w ciszy i znaleźć spokój i ukojenie w kontakcie z 'Ojcem'.

Opuściliśmy wieczerkę i poszliśmy na Górę Oliwną, ale nastrój moich uczniów to był wewnętrzny konflikt, strach i zwątpienie. Większość z nich odeszła połączyć się z rodzinami i przyjaciółmi, którzy ciągle jeszcze celebrowali Paschę.

**W ogrodzie był specjalny głąz o kształcie groty. Lubilem chować się tu od wiatru. I tak usiadłem, medytowałem i modliłem się, szukając sposobu na pełną radości harmonię, jaką cieszyłem się w przeszłości. Wiedziałem, że kiedy osiągnę zestrojenie z 'Miłością Ojca', mój strach rozpuści się i znowu wejdem w stan całkowitej i absolutnej spokojnej ufności. Poczulem Moc Miłości, wkraczając we mnie i zagarniając moją ludzką świadomość, tak silną, że przetrwa to co nadchodziło, zagarniając też moje serce. Byłem w stanie pozostawać wewnątrz Miłości i dawać Miłość innym do samego końca.**

**I tak było.**

**Nawet nie próbuję wchodzić w stan procesu sądowego i ukrzyżowania. To jest bez znaczenia.**

Kiedy w końcu umarłem na krzyżu i mój duch opuścił moje storturowane ciało, zostałem uniesiony do niepojętego promiennego **ŚWIATŁA**. Zostałem otoczony ciepłem i błogością **MIŁOSCI**, jakiej nigdy przedtem nie doświadczyłem. Miałem uczucie otaczającego uwielbienia, silnego przekonania o dobrze wykonanej pracy, ekstazy uniwersalnej mocy do kontynuowania pracy oraz radości i zachwytu, które wykraczały daleko poza wszystko co w ziemskich warunkach można poznać. Osiągnąłem nowy, cudownie piękny sposób życia, ale ciągle obniżony w świadomości, aby pozostać w kontakcie z ludźmi, których zostawiłem za sobą. Byłem w stanie pokazać się tym, którzy byli wystarczająco wrażliwi, aby mnie zobaczyć. Jednakże opowieść o Tomaszu, który rzekomo włożył palce w moje rany jest nonsensem.

Moi uczniowie nie wiedzieli, że sekretnie zaaranżowałem z Józefem z Arymatei, żeby wziął moje ciało do swojego nieużywanego grobu po mojej śmierci, gdzie mógłby namaścić je zgodnie ze zwyczajem przed wschodem słońca. Wtedy, kiedy ciemność zapadła i Sabat miał być przestrzegany przez każdego w Jerozolimie, w asyście dwóch roślących, godnych zaufania służących, on wziął moje ciało w sekrecie nocą i niewidocznie przewiózł je podczas dnia w góry poza Nazaretem. Tam w asyście mojej rodziny, zgodnie z moimi wskazówkami, miał znaleźć małą, ukrytą grootę, która dawała mi schronienie od wiatru i chroniła od ludzi, kiedy byłem młody, nieszczęśliwy oraz w sprzeczności ze światem. Józef obiecał znaleźć grootę według mapy, jaką mu dałem i zostawić mnie tam po dalszym balsamowaniu. Wybudował małe wejście, dokładnie blokujące wszystko przed intruzami. Tam moje ciało odpoczywało, wolne od molestowania.

Mówiono, że 'moje ciało zmartwychwstało'. Co za absurd wyczarowany przez ziemskie umysły, które zatraciły się w satysfakcjonującym wyjaśnieniu mojej śmierci jako przestępcy na krzyżu!

Jaką potrzebę miałbym, aby kontynuować z ziemskim ciałem egzystencję w następnym wymiarze?

Jak taki śmieszny mit trwa nawet w 21 wieku? To miara braku zrozumienia u 'Chrześcijan', że ślepo zaakceptowali taki dogmat aż do tego czasu.

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

Pomyślcie o tym uważnie. Uwolniony z ziemskiego ciała i po doświadczeniach ekstazy i chwalebego zachwytu w wyższym wymiarze **UNIWERSALNEJ ŚWIADOMOŚCI**, dlaczego chciałbym wrócić do ziemskiego wymiaru i wejść jeszcze raz do ciała? Jaki pożytek byłby z tego dla mnie w waszym świecie albo w moim? Podczas, gdy 'fizyczna substancja' mojego ciała mogła być uduchowiona podczas perfekcyjnego zgrania ze **'Świadomością Miłości Ojca'** w czasie, kiedy byłem jeszcze na ziemi, czy moje ciało nie byłoby obciążeniem i bronią, odstraszącą w moich kolejnych podróżach po wyższych Duchowych Królestwach?

Rzeczy widzialne są tylko manifestacją specyficznej częstotliwości wibracji świadomości, która produkuje 'MIGOTANIE PYŁKÓW LUB CZĄSTECZEK', DAJĄC WYGLĄD SOLIDNEJ 'MATERII'.

Każda widzialna rzecz posiada swoją własną unikalną częstotliwość wibracji. Zmiana w prędkości wibracji powoduje zmianę w wyglądzie 'materii'. Kiedy energia świadomości zmienia się, tak samo zmienia się 'materia'.

Dlatego było dla mnie możliwe skupić się i zmniejszyć moją częstotliwość świadomości do punktu, gdzie moja forma mogła być widzialna dla ludzkiego oka. Mogłem wrócić do uczniów i być przez nich widzianym. I tak zrobiłem. Kochałem ich bardziej niż przedtem i byłem im winny tak wiele ulgi i opieki, jak wiele im mogłem dać po mojej śmierci. Nie tylko to, było konieczne skierowanie mojej własnej mocy do ich umysłów, aby dać im impuls odwagi do kontynuowania pracy, którą rozpocząłem.

Jednak chcę abyście wiedzieli, że 'zindywidualizowana świadomość', która uniesie się w częstotliwości wibracyjnej do samych portali Uniwersalnego Wymiaru Tworzenia, staje się **ZINDYWIDUALIZOWANYM ŚWIATŁEM, ZINDYWIDUALIZOWANĄ ŚWIADOMOŚCIĄ**, która nie potrzebuje ciała, w którym wyraża i cieszy się wszystkim, co **WSPANIAŁA ŚWIADOMOŚĆ** może odkryć w najwyższej **DUCHOWEJ SFERZE**. To jest najwyższy i zachwycający stan bycia, nie mający żadnych potrzeb, pragnień, impulsów doświadczanych przez tych, którzy nie w pełni rozmontowali swoje ego.

Podczas życia na ziemi, wasze umysły pozostają zakorzenione w pewnych parametrach częstotliwości wibracyjnej, uwięzione w ciałach, które mają swoje własne potrzeby. Jeśli wasza świadomość wzniosłaby się prawdziwie ponad te parametry, wasze ziemskie ja zniknęłoby. Kiedy ja byłem w pułapce ciała, byłem wielce ograniczony tymi parametrami częstotliwości wibracyjnej i świadomości.

Co więcej, wyobraźnia samotnie nie może poszybować dalej niż wasze poprzednie doświadczenie i dlatego jesteście ograniczeni waszą przeszłością, która rzutuje na waszą przyszłość.

Jednakże – krok po kroku – będziecie prowadzeni przez te umysły, które są wrażliwe wystarczająco, aby dostąpić wyższego duchowego wymiaru i mogą dlatego przenieść się poza wasze obecne granice świadomości. Będą zapisywać dla was te wspaniałe doświadczenia i stany bycia poza sobą, do których wy sami wtedy będziecie mogli aspirować. W ten sposób, pójdziecie do przodu w duchowym rozwoju.

Każdy krok przyniesie wam wyższą wizję tego, co może być osiągnięte i z tej wizji będziecie formułować nowe cele. Z tymi celami zawsze przed waszymi oczami, będziecie pracować nad wyczyszczeniem siebie z brudzącego wpływu impulsów 'łączenia – odrzucania' waszej ziemskiej egzystencji. Krok po kroku przekroczycie wasze ego.

Kiedy przekroczycie wasze ego i ono umrze w waszej świadomości, będziecie obficie żywotni wewnątrz **'Świadomości Miłości Ojca'** i znajdziecie rzeczywistość królestwa niebieskiego w waszym życiu, w was i w waszym środowisku.

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**

Żyłem, pracowałem i zmarłem w Palestynie po to, aby WAM umożliwić osiągnięcie szczytów miłości, radości, harmonii i zachwytu a teraz przychodzę do was w tych **Listach**.

Niech moja praca nie będzie na próżno po raz drugi. Kiedy czytacie te strony, szukajcie, medytujcie i módlcie się o inspirację, poczujecie odpowiedź '**Ojca**' i jeśli będziecie słuchać każdego dnia uważnie, usłyszycie **Głos 'Ojca'**.

Ten głos jest zawsze z wami. Zdemontujcie bariery tworzone przez samowolę. Otwórzcie się, aby otrzymać siłę, moc, inspirację i miłość bezpośrednio od '**Świadomości Miłości Ojca**'.

Czytajcie i czytajcie te **Listy**, które na koniec zostaną zaabsorbowane przez waszą świadomość. Kiedy to się stanie, zaczniecie podróż w kierunku **ŚWIATŁA** i będziecie promieniować **ŚWIATŁO** na innych. Takie **ŚWIATŁO** nie jest tylko 'światłem' jak elektryczność, ale jest samą naturą **UNIWERSALNEJ ŚWIADOMOŚCI**, którą opisuję wam w **Liście 1**.

Dlatego kiedy promieniujecie **ŚWIATŁO**, promieniujecie bezwarunkową miłość. Będziecie promować wzrost i duchowy rozwój każdej innej żyjącej istoty. Będziecie współczuć, aby odżywiać i karmić, będziecie pracować nad promocją ochrony, uzdrawiania i edukacji. Będziecie pragnąć asystować w ustanowieniu kochającego prawa i porządku, w którym wszyscy będą mogli żyć harmonijnie, skutecznie i z powodzeniem. **Będziecie w Królestwie Niebieskim**.

W tym samym czasie niech nie będzie iluzji.

Kiedy kroki zostaną podjęte, aby przedstawić te **Listy** zewnętrznemu światu, będą dokładnie te same oskarżenia, to samo potępienie, ta sama mowa Szatana, diabła, jaka była, kiedy pierwszy raz nauczałem w Palestynie. Nabierzcie otuchy, módlcie się o odwagę. Ci, którzy wytrwają do końca, urosną ponad zamieszanie i przemoc i odpoczną w pokoju i radości królestwa.

\*\*\*\*\*

---

**W ŚWIETLE DUCHOWEJ PRAWDY CHRYSTUSA, doktryny stają się bez znaczenia i są sprawnie wyrzucane z oświeconego umysłu.**